

# Z prasy dawnego Lublina

**W** „Wolności pod terrorem” przedstawiliśmy stanowisko Moskwy w sprawie tworzenia republik radzieckich, jej dwulicową politykę wobec poszczególnych narodowości. Pisaliśmy m.in. o stosunku władzy do Żydów. Proponujemy zatem poznanie oficjalnej, wyjątkowo nagłośnieonej retoryki rządu komunistycznego towarzyszącej tej sprawie, a także widzenie tego problemu przez naszą prasę.

Sprawa żydowska „ruszyła” w 1926 r., kiedy to w Moskwie zwołano zjazd „Ozetu”, czyli Zrzeszenia Żydów Osiedlonych na Roli, na którym z ramienia rządu wystąpił Michaił Kalinin. „Udział tak wysokiego dostojnika sowieckiego w zjeździe żydowskim nabiera symptomatycznego znaczenia - pisała «Ziemia Lubelska» - i nadaje samemu zjazdowi specjalny charakter. O kolonizacji żydowskiej na roli w Rosji sowieckiej mówiło się już od dość dawna, zazwyczaj jednak półśłówkami, a to w tym celu, aby nie drażnić elementu włościańskiego, który musi niechętnym okiem patrzeć na konkurenta zabierającego rolę. Tworzono więc poszczególne kolonie w pewnym rozproszeniu od siebie, jak gdyby w zamiarze zagubienia ich w morzu włościanstwa rosyjskiego. Narazało to jednak poszczególnych Żydów na szkany ze strony włościan, którzy w swej nienawiści

do nowych osiedleńców nie cofali się nawet przed paleniem ich sadyb”.

**Z**musiło to rząd sowiecki do rewizji dotychczasowych poczynań, czego skutkiem było wydzielenie 40 tys. ha w guberni

chersońskiej oraz na Krymie i przekazanie tego terenu wyłącznie kolonistom żydowskim, by utworzyli tam zwarty blok narodowościowy. Na wspomnianym zjeździe „Ozetu” występujący jako przedstawiciel rządu Kalinin wyjaśnił dlaczego ten, a nie inny teren, przeznaczono osiedleńcom żydowskim. „Według niego dwoma argumentami kierowały się władze. Pierwszym była konieczność wydzielenia takich terenów, które klimatycznymi i innymi warunkami odpowiadają najlepiej przyzwyczajeniom ludności żydowskiej. «Wybraliśmy Krym, południowe tereny Ukrainy, to są te miejsca, które najbardziej odpowiadają rasie żydowskiej». Drugim miały być jakoby względy materialne”.

Mówca twierdził, że wszelka kolonizacja wymaga olbrzymich kosztów. Tymczasem rząd sowiecki nie jest w stanie finansowo

pokryć tego przedsięwzięcia. „Ale rząd sowiecki nie będzie przeszkadzał, aby Żydzi - koloniści otrzymali pomoc nawet od Żydów - kapitalistów, znajdujących się [...] za granicą, gdyż u nas - powiedział Kalinin - zlikwidowaliśmy Żydów - kapitalistów (szumne oklaski zebranych), zlikwidowaliśmy ich nie fizycznie, lecz ich kapitały, przeto stracili oni swoje znaczenie”.

**T**o prawda, że tereny przeznaczone na osiedlenie Żydów należały do bardzo urodzajnych, jak zresztą cała Ukraina. Żydzi ci, zgodnie z sugestią rządu, faktycznie

i społecznie wykształcona, w ustawicznej walce o swój byt nie może nie dążyć do znalezienia swego narodowego miejsca w ZSRR”.

**P**odobno wielkim zwolennikiem tworzenia republik narodowościowych był Stalin, „z pochodzenia Gruzin, a nie Wielkorus”. Jeśli jednak chodzi o republikę żydowską, to dziennik nasz nie za bardzo pochopnie przyjmował tę komunistyczną deklamację. Uważał bowiem za sprzeczne rzekome poparcie Stalina dla aspiracji tej mniejszości narodowej

## O krok przed... republiką żydowską

zwrócili się z apelem o pomoc do swych zagranicznych pobratymców i... otrzymali ją. „Kapitały obce na kolonizację przyływały regularnie”. W tej sytuacji „żydowski ruch kolonizacyjny w Rosji utrwalił się już dość gruntownie i nabrał cech ruchu niemal żywiołowego. Świadczy o tym zjawisko, że jest on popierany przez wszystkich Żydów rosyjskich” - pisał nasz dziennik, zastanawiając się równocześnie nad tym „czy ruch ten ma tylko charakter ekonomiczno-społeczny, czy też jest [...] próbą stworzenia nowej republiki sowieckiej o charakterze narodo-państwowym”.

Kalinin nie wykluczył tej drugiej koncepcji. Mówiąc o powstaniu w ZSRR w ciągu prawie 10 lat republik narodowych, oświadczył: „Jest zupełnie naturalnym, że żydowska ludność, żywa w swej masie, dość kulturalna, politycznie

z równoczesnym tępieniem w partii komunistycznej wybitniejszych Żydów, takich jak Trocki, Kamieniew i Zinowiew oraz „rozpowszechnianie antyżydowskich nastrojów w szerokich kołach społeczeństwa, znajdujących swój wyraz w prasie [...]. Może więc - zastanawiała się «Ziemia» - kolonizacja żydowska ma tylko na celu usunięcie elementu żydowskiego z miast, aby zmniejszyć przez to wszelkie możliwości pogromów, znanych już w Rosji w 1905 r.”.

O tym jak władze sowieckie „kochały” poszczególne narody świadczą nie tylko łagry wypełnione tysiącami ludzi, ale i zorganizowanie na Ukrainie w latach trzydziestych głodu, który pochłonął miliony ofiar.

**ZOFIA MIKULSKA**